Dlaczego Radio Maryja jest atakowane?

Redakcja Radia Maryja często narzeka, że audycje RM są krytykowane w innych mediach, ale nie informuje rzetelnie o powodach tej krytyki. Najważniejszym powodem jest to, że Radio Maryja kłamie:

„Nie drażnijcie ofiary, która sama pcha się w nasze ręce. Zawierzcie mojej metodzie, a ja wam dostarczę wschodnie landy w ten sposób, że ich dzisiejsi administratorzy, czyli Polacy, będą nam jeszcze wdzięczni, że zostali wreszcie Europejczykami." To słowa przypisywane przez Radio Maryja kanclerzowi Gerhardowi Schröderowi, który miał tak powiedzieć 3 września 2000 r. na zjeździe wypędzonych. Po raz pierwszy podobne sformułowania przypisał Schröderowi tygodnik „Nasza Polska" (reklamowany na falach RM) we wrześniu 2000 r. W RM takie informacje pojawiły się w marcu 2002 r. w transmitowanym przez rozgłośnię przemówieniu posła Zygmunta Wrzodaka i były potem powtarzane przez dr. hab. Jerzego R. Nowaka, o. Tadeusza Rydzyka, Jana Łopuszańskiego, Antoniego Macierewicza i innych, szczególnie często przed referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej. Tymczasem jest to **bezczelne fałszerstwo**. Kanclerz Schröder niczego takiego nie powiedział, natomiast przekonywał zgromadzonych, że utracone przez Niemcy ziemie *„w świetle prawa międzynarodowego są bez wątpienia terytorium państwowym Polski, Czech lub Rosji"* i że *„możemy dziś uroczyście potwierdzić, że Republika Federalna Niemiec nie żywi żadnych roszczeń terytorialnych wobec państw sąsiedzkich"*. Schröder mówiąc o wypędzeniach najpierw wymienił wypędzonych Polaków, Ukraińców, Finów, Węgrów i Białorusinów.

W 2002 i 2003 r. o. T. Rydzyk z przejęciem informował o planowanym przyjeździe do Polski najpierw 200 tys., potem aż 500 tys. Żydów z Ameryki Południowej. Nie omieszkał przy tym nas straszyć: *„oczywiście chodzi o ziemię, chodzi o wszystko, co się da jeszcze wyciągnąć"*. Do tych wieści nawiązywał też nadany w październiku 2003 r. artykuł ks. prof. Czesława Bartnika. Od tego czasu redakcja nie informuje o planowanym przyjeździe Żydów i nie wiadomo czy już przyjechali czy nadal jadą. Nie wiadomo, bo było to **propagandowe fałszerstwo**.

Po śmierci Czesława Miłosza „Nasz Dziennik" opublikował wywiad z dr. hab. Janem Majdą, emerytowanym pracownikiem UJ, który oskarżał Miłosza m.in. o napisanie, że *„Polska to Ciemnogród"*, a *„Polak musi być świnią, ponieważ się Polakiem urodził"*. Oba te przypadki to cytaty wyrwane z kontekstu, i to takiego, że Miłosz właśnie się **nie zgadzał** z tymi poglądami, które przypisał analizowanym przez siebie utworom innego pisarza. Majda i „Nasz Dziennik" przedstawili te krótkie urywki dość długich zdań jako własne poglądy Miłosza. Znaleźli się czytelnicy „NDz", którzy dali się na to nabrać i ruszyli demonstrować **z fałszywymi cytatami** na transparentach... Anteny do propagowania protestu użyczało im Radio Maryja, fałszerstwa „NDz" poparł tam m.in. J. R. Nowak.

Radio Maryja regularnie udostępnia antenę emerytowanej sędzi Marii Trzcińskiej, która zakłamuje historię KL Warschau działającego w Warszawie od 1943 do 1944 r.

Trzcińska, nie mając do tego podstaw, opowiada o pięciu miejscach, w których miał się mieścić obóz, o olbrzymiej komorze gazowej w tunelu koło dworca Warszawa Zachodnia i o 200 tys. ofiar, głównie polskich. Tymczasem obóz mieścił się tylko przy ul. Gęsiej (obecnie Anielewicza) i nie ma żadnych dokumentów podających inne lokalizacje. **Niektórzy świadkowie mieszkali w czasie wojny na terenie rzekomego podobozu na Kole, inni byli tam na półkoloniach, jeszcze inni chodzili codziennie obok tunelu albo przez tunel, który wg Trzcińskiej miał być komorą gazową.** Zamontowane w tunelu wentylatory, które wg niej miały działać jako elementy komory gazowej naprawdę były zaprojektowane w 1972 r. W 1988 r. Trzcińska, która pracowała wtedy w Głównej Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, próbowała przekonać inżyniera, który zaprojektował wentylatory i zeznawał w tej sprawie, że źle zeznaje, że są to wentylatory z czasów wojny, i groziła mu sprawdzeniem jego przeszłości, czy nie ukradł czegoś w pracy albo gumki w szkole. W 2007 r. Instytut Pamięci Narodowej wydał książkę B. Kopki na temat KL Warschau, której autor uczciwie i kompetentnie opisuje wydarzenia historyczne i ocenia liczbę ofiar na *„ponad 20 tysięcy"* Żydów i Polaków.

Bardzo ciekawą kategorią kłamstw rozpowszechnianych przez Radio Maryja są **fałszerstwa przygotowane przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa**. Jedno z nich dotyczy Jana Nowaka-Jeziorańskiego, długoletniego dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. SB spreparowała fałszywe dokumenty przypisujące mu wysokie stanowisko w hitlerowskim aparacie rabującym majątek prześladowanych Żydów. To fałszerstwo SB powtarzali na falach RM m.in. dr Andrzej L. Szcześniak (przy okazji przypisując Jeziorańskiemu obce pochodzenie), o. Janusz Dyrek i J. R. Nowak, który oprócz tego kłamał o zdominowaniu RP RWE *„przez emigrantów, byłych komunistów pochodzenia żydowskiego"*, którzy rzekomo szantażowali Jeziorańskiego ujawnieniem jego ciemnej przeszłości.

W 2002 r. ks. Bartnik opublikował w „NDz" tekst „Refleksja religijna na 11 września", wielokrotnie potem odczytany w Radiu Maryja, w którym napisał: *„Chwałę ofiar 11 września zakłóca trochę fakt, że na ich cmentarzysko zakradły się hieny polityczne. Najpierw prasa zachodnia wyraża zdziwienie, że ktoś ostrzegł prawie wszystkich Żydów pracujących w obu wieżowcach World Trade Center, a nie ostrzegł innych pracowników. Co to znaczy? Od początku ktoś grał śmiercią owych ludzi dla równie zbrodniczych celów politycznych."* Naprawdę prasa zachodnia nie wyraziła zdziwienia, bo taka bzdura nie przyszła jej do głowy, a w rzeczywistości w WTC zginęło również wielu Żydów. **Wykorzystywanie zamachu terrorystycznego do propagandy antysemickiej zaiste godne jest politycznej hieny.**

To tylko kilka przykładów z szerokiego repertuaru kłamstw Radia Maryja, które powtarza fałszerstwa do znudzenia, jakby zgodnie z cytowaną wielokrotnie przez o. Rydzyka zasadą *„plujcie, plujcie, a zawsze coś przyschnie"*. Czy można nie krytykować takiej propagandy?